

107

Nr. akt

kps. 2461/47

Protokół przesłuchania świadka

Data 22 sierpnia 1947 r. w Warszawie
Sędzia Sledczy 1 rejonu Sądu Okręgowego w W-wie z siedzibą
w W-wie Sąd Grodzki w W-wie, Oddział 1
w osobie Sędziego A. G. Janowski
z udziałem Protokółanta p.o.
w obecności stron _____

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi. —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści
art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-
sadzie art. 111 k.p.k. po czym —¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Łucja Właszyńska
Wiek 42 lata
Imiona rodziców Kazimierz i Zofia
Miejsce zamieszkania Warszawa
Zajęcie inżynier
Wyznanie rym. katol.
Karalność nie Korony
Stosunek do stron obcy

W dniu 19 września 1940 r. zostałam zwołana z miern.
kani na Zoliborze i po 4 dniach
zostałam się w Ośrodku. Był to jeniec
miał zwaną obóz. Komendantem był
Hess, a Hans Ammer w naszym funkcyj-
namin był jego zastępcą, gdyż przy-
mował raporty podlegało Hessa.
Katański Frisch w moim przekonaniu stał
w hierarchii wyżej od Hessa. My zwykli inżynierowie
stosunkowo mało stykaliśmy się z naselonymi

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

w łachowaniu, raczej nos dotychczas (128) instrukcje
 wydane niższym funkcjonariuszom. Aumeier
 przeprowadził inspekcję naszych robót, polecił
 Smonom postępować nos w robocie i w ogóle
 być dokuczliwym. Chodził równie z psem wil-
 kiem i z pejerem w rękę. Rozkazy wydawał nam
 w brutalnej formie, szczerł nos psem i ra-
 było co, lub bez powodu bił pejerem.
 Jego specjalnością było kopanie więźniów
 w brzech. Lina, nare Komando odgarnięto
 śnieg na niewystrzyżonych ulicach obozu. Raz
 pewnego porannego między blokiem 10
 i 13 (poźniejszym blokiem 11) k. zw. Korzym górze
 odbywały się egzekucje. Słychać było wówczas
 strzały a po chwili z bloku wyszedł Aumeier
 z psem. Stał się wyżej na baczność
 z wyjątkiem jednego, który mając rękę
 my nie słyszał nadźwięcia Aumeiera. Ten
 krzyknął na więźnia, kazał mu stać
 na baczność i zaczął bić go potwornie.
 Jednocześnie pies rzucał się na więźnia
 i gryzał mu rękę. Więzień odwrócił
 brzoń się i roztarł przed psem, lecz
 Aumeier bił go coraz coraz częściej coraz
 częściej bez trudu, gdy więzień upadł, kopot
 go leżącego. Gdy Aumeier odwrócił się
 musiał wrócić się z powrotem do pracy
 mimo tego że rękę jego były rękawiczone.
 Narwiska więźnia nie pamiętałem. Lina
 rano porannego przy kopaniu śniegu.
 na terenie Industriehof. W pewnym momencie
 skierowano nas na inną drogę niż stale

Włóczył się

2

108

chcieliśmy. Widzieliśmy że przybyły na teren
wtedy obozowe, między nimi był Ammeier
Styrelisny zdołka straty, a następnie
2 więźniów wynosito trupa jakies po
czynieniu ubranego więźniarza. Nie sty-
salem aby Ammeier osobiscie kogo
winnierat dla zwykłe asystowat przy
egzekucjach. Jakos w listopadzie niekt
z obozu jeden z więźniów, zdołał się uwolony
przejecha, ogłaszało wówczas że jeśli więźni
się nie odwołajcie, to rozstrzelają ileś osób
z grupy z ktorej więźniowie pochodzi. Po paru
dniach mialem jak zajechny 2 czy 3 sa-
mochody z ludźmi (mizoluy nimi dzieci
i kobiety), które skierowano do Insulstrich
Nas weszono na plac i trzymano na apelu
od 5 rano do 11 rano. Styrelisny straty
i następnie więźniowie wynosili trupy do
Kocinobaninu. Po tym apelu melogo-
brimur na ziemie i innego około
300 osób zmarło, reszta skierowano na
plac a reszta skierowano na cmentarz w baraku.
Ammeier murat i tam asystowat,
gdyż nie było go wówczas na placu,
a zowne obywat na apelach wraz
z Hessem. Tymczasem goly miało
miejscie nieiecka ^{więźniów} z jednego bloku, to

Anneier razem z Hessen ^{myśleli} ~~myśleli~~ ⁴³⁰ ~~myśleli~~ ^{nas-}
 między wizjiów ^{khöng} ~~admetie~~ mieli być
 zabrani, co się z nimi stało nie wi-
 adomo, prawdopodobnie byli rozstrzelani.
 Innym razem razem z Hessen ^{niechcąc} jako Anneier
 razem z Hessen zaczęli się nad jakimś żydem.
 Postanili go nad wykopywać dołem i
 kopali. Gdy żyd pomyślał się i włożył
 do dołu, karali mu się wydostanie z dołu
 i robione się powstrzymało. Gdy żyd leżał
 już zupełnie bezsilny to Anneier lub
 Hess, bo nie pamiętam ^{khöng} myśleli się:
 „patrzeć palący jak wygłodniał ci co popelugli
 was do wojny z nami”. Proszę że gdy
 pierwszy wizjiów ^{niechcąc} do tego dnia roz-
 chodząc się do domu apel, a gdy miata
 między egzekucją admetowa, to tylko
 zięgnięto was wreszcie z roboty i apel
 trwa tylko przez godzinę. Pora naczelnym
 i nadzorni obywateli dawał was się
 we znaki nisz funkcjonariusze i szmami
 Khöngel nazwisk nie pamiętam. Jedno
 nazwisko pamiętam tylko Reportführere
 Paliera. Pamiętam natomiast rysy nie-
 Khöngel z nich i prawdopodobnie
 z fotografii mógłby ich poznać
 Przypominam sobie jeszcze że Anneier
 Władysław

3

131

109

+

czsto przeprowadzał osobiscie rewizje w powa-
żayeli z pracy poza oborem więźniów, czy
nie pygnono z sobą anulerionego golie
jedzenia, i jeśli przy którymś co znalazł —
osobiscie z nim się rozprawał, nierozumie
ad tego że zapisywał jego numer i wziął
taki później był korany chłosta. Raz Anueier
złapał więźniów goly podnos pracy weni
do opuszczonego dworku, gdzie się gneli
i gotowali chustki po praniu. Wasciciele
chustek ropisat w następstwie czego obry-
mali oinównieci Korę chłosty. Anueier
uchodził w chorie na gornego ni-
Hess. W kj sprawie mogliby również
zasmowac: 1) Tadeusz Konarski, zam
w W-wie przy [redacted], 2) Jan
Majorski, zam. w W-wie na Probie,
adresu bliższego nie znam. 3) Kobierski
wasciciel sklepu na Zoliborzu.
4) Adm. Tadeusz Bednarkiewicz, zam
[redacted]. 5) inż. arch.

Jakimowicz, zam. w W-wie, down. przy ul.

[redacted]

To wszystko. Odległano.

Włyszczuk

p.o. Józefa Śledzi

Je